

Ironia w socjolekcie uczniowskim

MAŁGORZATA BORTLICZEK
(Cieszyn)

W uczniowskiej odmianie polszczyzny do rzadkości należą językowe przejawy aprobatywnego (dobrotliwego) humoru. Dominuje ironia (też sarkazm; por. np. Kowalikowa 1991b; Sarnowski 1991). Mechanizm działania ironii opiera się na zakwestionowaniu znaczenia dosłownego i na sprzeczności między znaczeniem literalnym wypowiedzi a jej znaczeniem kontekstowym, nie wypowiedzianym wprost (Kryk-Filar 1992:46). Komizm o zabarwieniu ironicznym wynika z przypisywania wybranemu obiektowi właściwości niezgodnych z określonymi normami obyczajowymi, moralnymi i społecznymi lub uznawanym rygiem intelektualnym (Trzynadłowski 1990:87).

Warunkiem przynależności do grupy (zwłaszcza jeżeli ma ona charakter nieformalny) jest uczestniczenie we wspólnocie śmiechu. W komizmie uprawianym przez wspólnoty uczniowskie można dopatrywać się reakcji na sytuację podporządkowania, wymagań i próbę zrównoważenia nacisku wywieranego przez szkołę na ucznia. Komizm łączy wspólnotę koleżeńską (klasę, grupę) i zmienia ją we wspólnotę śmiechu, pozwalając jej członkom (uczniom) odzyskać siły i równowagę psychiczną (nieraz kosztem ofiary, np. wyśmiewanego nauczyciela lub ucznia) (Żygulski 1985:213 i n). Uczniowie, kreując własny język (żargon), głównie jego leksykalno-frazeologiczną warstwę, dążą nie tyle do hermetyczności (jak w przypadku środowiskowych grup przestępczych, por. np. Grabias 1997), ile do zdystansowania się poprzez język wobec bliższego i dalszego "dorosłego" świata; do "oswojenia" i "obłaskawienia" grożących ze strony szkoły, nauczycieli i wychowawców (także rodziców) niebezpieczeństw i nieprzyjemności (Kowalikowa 1991b:94).

Uczniowie ośmieszają zarówno nauczycieli (zwłaszcza nielubianych), jak i uczniów wyłamujących się ze wspólnoty rówieśniczej, naruszających uczniowską solidarność, np. lizusów, kujonów czy donosicieli (por. np. Żygulski

1985:217). Wynika stąd, że nacechowany komicznie slang młodzieżowy nie tylko pełni funkcję integrującą społeczność uczniowską, ale może także wpływać na rozłam już istniejącej wspólnoty lub uniemożliwiać scalenie grupy uczniów rozpoczynających edukację w danej placówce oświatowej i mających kontynuować i zakończyć ją wspólnie. Ponadto młodzież bawi się zarówno samym językiem, jak i sytuacją, w której zostaje on użyty.

Nośnikami ironii (sarkazmu) w socjolekcie uczniowskim są wszystkie warstwy języka. Stosunkowo najciekawszych obserwacji dostarcza analiza warstwy morfologicznej oraz leksykalno-frazeologicznej slangu młodzieżowego. J. Kowalikowa zwraca uwagę na koherencję trzech składników wywołujących efekty humorystyczne (ironiczne): 1) językowego, polegającego np. na wykorzystaniu w celach komicznych słowotwórczych środków ekspresji dla tworzenia oryginalnych określeń zastępujących nazwy oficjalne (tradycyjne) i na skutek powszechnego użycia bezbarwne i wyeksploatowane; 2) sytuacyjnego ekspozującego moment zaskoczenia, rozmyślnie niedostosowanie wypowiedzi do sytuacji i kontekstu; 3) kulturowego wykorzystującego odwołania do literatury, filmu, teatru i współczesnego życia społeczno-politycznego poprzez cytaty, aluzje, parafrazy czy parodie (Kowalikowa 1991b:95).

W niniejszym artykule koncentruję się na morfologicznych oraz metaforycznych nośnikach ironii w socjolekcie uczniowskim, czyli na neologizmach słowotwórczych i neosemantyzmach. Obszar penetracji ekspresywnych synonimów nazw oficjalnych wyznacza parafraza CZŁOWIEK MAŁEJ/MNIEJSZEJ WARTOŚCI (por. Tokarski 1999). Analizie poddaję derywaty strukturalne oraz semantyczne nazywające osoby o fizycznych niedostatkach (wysoki, niski, gruby itp.) czy intelektualnych brakach (głupi, niezaradny, powtarzający rok).

Zdaniem D. Buttler (1968) minimalną jednostką dowcipu językowego jest neologizm, zachowujący swą komiczną siłę nawet w całkowitej izolacji od kontekstu. Amatorzy zabawy z językiem i przez język wykorzystują morfemy słowotwórcze do kreowania neologizmów, rozszerzając np. istniejący wyraz o nowe formanty (formantoidy), np. *kretol*, *tępol*, *psychol* czy *cienias*, *dupas*, a także *cesiu*, *cieciu*, *losiu*, *mameja*, *pacaj*, *powtarzaj* oraz *ceploj* zawierające niesystemowe sufiksy (formantoidy): *-u*, *-eja*, *-aj*, *-oj*, dodawane do zdeintegrowanych często podstaw słowotwórczych. Ich siła komiczna (ironiczna) wynika także z nacechowania (ekspresywno-augmentatywnego) podstaw słowotwórczych: *cep*, *cieć*, *łoś* czy *mamlas* ('osoba niezaradna, postrzegana jako nieodpowiedzialna', por. gw. zn. 'mazgaj, niedojda, człowiek nieinteligentny' Wronicz 1995).

W rejestrze neologizmów nazywających OSOBY O MAŁEJ/MNIEJSZEJ WARTOŚCI, np. niskie / zbyt niskie, wysokie / zbyt wysokie, grube / zbyt grube czy głupie / zbyt głupie, dominują ekspresywne formacje (neologizmy) kreowane przy pomocy afiksów (np. *-as*, *-ol*, *-or*, *-iś*, *-cio*, *-owaty*) oraz paradygmatycznie, motywowane przez pojedyncze leksemy (przymiotniki, rzeczowniki, czasowniki czy imiesłowy), wyrażenia przysłówkowe, a nawet poddane procesowi "uniwerbizacji" frazeologizmy.

Dużym ładunkiem komizmu odznaczają się augmentatywne i hipokorystyczne formacje typu *głupol* i *głupiś*, *macior* i *grubcio*, *spryciuch*, *spryciul* i *spryciaszek*. Produktywność formantów augmentatywnych poświadczają neologizmy: *kretol* (*kretyn*), *neptol* (*neptyk*; por. neptek 'lekceważąco o osobie mało ważnej' np. Neptek jesteś, nie zabieraj głosu Bańko 2000), *psychol* (chory psychicznie), *tępol* (*tępy*), *tłumol* (*tłumok*); *dupas* (*dupa*, *dupek*), *koras* (*korek*, też *Korki* filmowy bohater cierpiący na zespół Downa), *miernias* (*mierny*); *daunowaty* (zapis fonet. *Down*) i *dekielowaty* na wzór *debielowaty*. Zabarwienie ekspresywno-augmentatywne wykorzystanych w podanych derywatach sufiksów (*-ol*, *-as* oraz *-owaty*) umacnia także dominujący schemat derywacji: nacechowana ekspresywnie (ujemnie) podstawa słowotwórcza + ekspresywno-augmentatywny sufiks. Mniej liczny rejestr tworzą formacje hipokorystyczne, kreowane przy pomocy sufiksów *-iś*, *-uś*, *-ek* i *-cio*, np. *głupiś*, *ciapuś*, *lejbuś* (por. slang. *lejba* 'lekcja w szkole'), *kibluś* (por. *kiblować*), *nierobuś*, *słabuś*, *słabeuszek* czy *grubcio*.

Systemowe formanty (np. *-arz*), pozwalające kreować nazwy wykonawców czynności, funkcjonują w neologizmach socjolektalnych o wspólnym znaczeniu "amator" niskich ocen', np. *pałarz*, *pałkarz*, *lufiarz*. Natomiast sufiks *-(ow)icz*, kreujący prymarnie nazwy patronimiczne (tę funkcję, zdaniem R. Grzegorzczkowej i J. Puzyniny, należy uznać za przestarzałą), a inwariantnie sygnalizujący nazwy osób należące do typu mutacyjnego z modyfikacją ekspresywną, potocznie-żartobliwą (Grzegorzczkowa, Puzynina 1979:101), pozwala kreować neologizmy motywowane przez socjolektalne nazwy ocen, np. *jedynkowicz*, *pałowicz*, *pałkowicz*, a także ekspresywne odpowiedniki nazw *wagarowicz* czy *repetent*, np. *labowicz* (slang. *laba*) oraz *kiblowicz* (por. *kiblować* 'odbywać karę więzienia', też 'przebywać długo w jednym miejscu, czekać na coś w nieodpowiednich warunkach' (Anusiewicz, Skawiński 1996).

Formacje paradygmatyczne, motywowane przez czasowniki (też imiesłowy) lub przymiotniki (najczęściej obsceniczne), np. *pojeb*, *przyczłap*, *przygłup*, *przypał*, *ułom*, *idiot* czy *nietryb* ('osoba wolno kojarząca informacje', por. slang. *nie trybić* 'nie rozumieć'), a w derywatach sufiksalnych np. *nierobisz* uzupełniają

rejestr augmentatywnych neologizmów o ironiczno-sarkastycznym zabarwieniu.

Rzadko w funkcji ironicznej występują w tym rejestrze derywaty prefiksalne, np. *mikromózg*, czy motywowane przez wyrażenia przyimkowe, np. *bezmózg* (możliwa także motywacja rzeczownikowa *bezmózgowiec*).

Śmieszą formacje złożone, tworzone od podstaw rzeczownikowych lub rzeczownikowo-czasownikowych oraz liczebnikowo-rzeczownikowych, np. *kiblonurek*, *siedzikibel*, *półmózg* (por. obraźliwy leksem *ćwierćinteligent* czy *ćwierćtalencik*), a także hybrydalne twory typu *ciotmen*, *kibloman* (jak *kinoman*).

Komizm leksykalny wyzwalają też zmiany i przesunięcia znaczeniowe. Wskutek metaforycznych zabiegów modyfikujących semantykę uzyskujemy obszerny rejestr neosemantyzmów. Zdaniem D. Buttler nowe, indywidualne znaczenie wyrazu śmieszy nas w dwóch wypadkach: po pierwsze, gdy następuje skojarzenie wyrazu o łączliwości ograniczonej do nazw rzeczy z nazwami osób, oraz po drugie, gdy dochodzi do użycia w połączeniu z nazwami ludzi słowa występującego w związkach z nazwami zwierząt. Oba zmianom towarzyszy degradacja osoby, o której się mówi, traktowanie jej niejako na jednej płaszczyźnie ze światem zwierząt i przedmiotów (Buttler 1968). Podobne stanowisko zajmują badacze literackich mechanizmów wyzwalania humoru (por. np. Propp 1977, Doktor 1980, Kryk-Filar 1992 i in.).

Reagujemy śmiechem, gdy dostrzegamy jakieś drobne wady fizyczne, umysłowe lub nieakceptowane postawy moralne. Do najczęściej wyśmiewanych cech fizycznych należy otyłość i wzrost. Metafory o parafrazie KTOŚ MAŁEJ/MNIEJSZEJ WARTOŚCI (np. niski, wysoki, gruby itp.) powstają przede wszystkim jako efekt animalizacji czy reifikacji człowieka o wskazanych w parafrazie (pogardzanych i wyśmiewanych) właściwościach. Inne zabiegi neosemantyzacji jako podstawę derywacji semantycznej wykorzystują nazwy osób kalekich, istot nadprzyrodzonych, fantastycznych (baśniowych), nazwy zawodów itp. U podstaw derywacji semantycznej znajdują się bardzo często utrwalone w potocznej świadomości użytkowników i kreatorów języka stereotypy zwierzęce, roślinne, etniczne i inne.

Występujące w funkcji neosemantyzmów nazwy zwierząt (często z wyraźnie zaznaczoną funkcją obraźliwą), np. *bocian*, *żyrafa* (jedną z cech wspólnych tych zwierząt jest wysokość, która stała się podstawą skojarzeń metaforycznych), funkcjonują w potocznej świadomości jako stereotypy (por. np. Bartmiński, Panasiuk 1993), pozwalając jednoznacznie (schematycznie) oceniać nosicieli animalistycznych nazw oraz kreować ciągi synonimiczne. Popularne stereotypy

barana i *osła* (por. *głupi jak osioł*) stały się podstawą metaforycznych (deprecjujących, ironicznych) przesunięć semantycznych dla takich nazw, jak: *cap*, *cielę (cielak)*, *ciołek*, *jeleń*, *łoś*, *wół* itp., które wtórnie występują jako synonimy OSOBY MAŁEJ/MNIEJSZEJ WARTOŚCI (najczęściej osoby głupiej). Także nazwy ptaków typu *papuga*, *zimorodek*, których wybrane właściwości: 'bezsmyślne powtarzanie' (papuga) oraz 'spędzanie zimowej pory w niesprzyjającym klimacie' (zimorodek), są podstawą skojarzeń z właściwą środowisku uczniowskiemu charakterystyką OSOBY O MAŁEJ / MNIEJSZEJ WARTOŚCI, na którą składają się takie elementy, jak: bezmyślność, naśladownictwo, brak postępów w nauce, a w konsekwencji promocji do następnej klasy. Pejoratywne skojarzenia wywołują również neosemantyzmy *mięczak* ('człowiek słaby, bezwolny, bez charakteru') i *padalec* ('człowiek o służalczym charakterze, nie mający własnej godności' Anusiewicz, Skawiński 1996).

Rejestr nazw osób kalekich i chorych współtworzą, wykorzystywane dla synonimicznego (metaforycznego) określenia OSÓB O MAŁEJ / MNIEJSZEJ WARTOŚCI, neosemantyzmy typu: *kurdupel* ('osoba niska i niepozorna' Bańko 2000), też *karzeł*, *liliput* które to nazwy są w medycynie zastępowane określeniem *niskorosły*. Efektem przeniesień metaforycznych jest przypisywanie desygnatom tych nazw znaczenia 'osoba nienaturalnie (chorobliwie) niska'. Szczególnie produktywne źródło przeniesień semantycznych (derywacji semantycznej) stanowią nazwy chorób wewnętrznych (zwłaszcza umysłowych) i osób na nie cierpiących (są to zarówno oficjalne, niemal naukowe nazwy, jak i ich środowiskowe, socjolektałne odpowiedniki). W użyciu tych neosemantyzmów (nie zawsze umotywowanym rzeczywiście niskimi predyspozycjami intelektualnymi lub fizycznymi defektami) upatrywać należy chęci ośmieszenia i wykpienia, co plasuje je także w grupie wyzwisk, dla których ekspansywny okazuje się perlokucyjny efekt ubliżenia, znieważenia czy obrazy, np. *czubek* (por. pot. zn. 'pacjent szpitala psychiatrycznego'), *dureń*, *idiota*, *imbecyl*, *jełop*, *matoń*, *kretyn*, *palant*, *szajbus*, *świr*, *tłumok*, *tuman*, *wariat* oraz nazwy *anem*, *anemia*, *flegma*, *flegmatyk*, *inwalida*, *kaleka (kalika)*, *kuternoga*, *paralitik*, *ślepotą*. Charakterystyka wyzwisk przeprowadzona przez H. Borka pozwala stwierdzić, iż zachowują one w mniejszym lub większym stopniu swoje "wyjściowe" znaczenie słownikowe, jednak w ich kontekstowym użyciu w konkretnych aktach mowy często dominuje składnik emocjonalno-pejoratywny. W skrajnych użyciach chodzi bardziej o to, aby "wyzwaną" osobę znieważać lub wyrazić w stosunku do niej przede wszystkim skrajnie negatywny stosunek, a mniej o to, aby ją odpowiednio scharakteryzować (Borek 1982). Wydaje się, że w większości użytych wyzwisk zachowują jako dominujący składnik znacze-

niowy, służący podkreśleniu i uwypuklaniu różnych ujemnych cech wyglądu, charakteru czy postępowania osoby będącej przedmiotem charakterystyki wyzwiskowej.

Przenośne znaczenie nazw istot nadprzyrodzonych, fantastycznych takich jak np. *karzeł* / *karzełek* ('człowiek bardzo niskiego wzrostu, który nie urósł z powodu nieprawidłowości w rozwoju' oraz 'istota baśniowa, mająca miniaturową postać ludzką' Bańko 2000), *krasnal* / *krasnoludek* ('istota baśniowa bardzo małego wzrostu, żyjąca w lesie lub pod ziemią'; Bańko 2000), *liliput* ('osoba bardzo małego wzrostu, liliputy występowały w cyrkach; liliputy to postacie baśniowe z powieści J. Swifta *Podróże Guliwera*' Bańko 2000) oraz *skrzat* ('mały duszek domowy lub krasnoludek pomagający ludziom, postać występująca w bajkach' Bańko 2000), tworzących łącznie pole nazw istot baśniowych, można wywieść od ich wspólnej cechy 'istoty niskiej (małej) postury' (*karzeł*, *karzełek*, *krasnal*, *krasnoludek*, *liliput* i *skrzat*). Rejestr ten uzupełniają (w wypadku osób głupich) nazwy bogów, bożków (najczęściej pogańskich) i innych postaci nadprzyrodzonych, np. *bałwan* ('posąg boga pogańskiego' oraz 'obraźliwie o kimś, kogo uważamy za osobę głupią' Bańko 2000).

Neosemantyzmy powstałe jako efekt wykorzystania stereotypów nagromadzonych wokół nazw roślin lub ich części (też właściwości) funkcjonują jako ironiczne (humorystyczne) określenia osób postrzeganych jako naiwne, głupie czy wysokie / zbyt wysokie, np. *głęb* (por. *głęb kapuściany*), *lebioda*, *kąkol*, *palma* (por. frazeol. *palma komuś odbiła*), *zielony* (w zn. 'osoba nieprzygotowana merytorycznie'), też nazwy roślin wysokich, wysmukłych, np. *badyl*, *brzoza*.

Nazwy osób wykonujących czynności mające rozśmieszać odbiorców, np. o wspólnej cesze 'artyści cyrkowi', pr. *blażen*, *pajac*, *stańczyk*, jako neosemantyzmy eksponują znaczenie 'osoba niespełna rozumu, głupia, a w konsekwencji śmieszna' (por. Tokarski 1999). Natomiast nazwy zawodów z wpisaniem w ich definicję ryzykiem (często nadmiernym) oraz "kierunkiem" wykonywania czynności (dół / w dół), takie jak: *kamikadze*, *lotnik* (też *lotnikowiec*), *nurek*, *spadochroniarz*, *samobójca*, określają uczniów ryzykujących / nadmiernie ryzykujących brakiem przygotowania, zagrożonych drugorocznością lub drugorocznych. Ujawnienie działania metafor przestrzennych: góra / w górę oraz dół / w dół, którym przypisuje się odpowiednio pozytywne i negatywne właściwości (Lakoff, Johnson 1988), pozwala skonstatować, że nieprzygotowanie i drugoroczność w środowisku uczniowskim są postrzegane negatywnie. Inny mechanizm metaforyzacji zadziałał w wypadku neosemantyzmów *dubler* i *deblista* w zn. 'uczeń drugoroczny', wykorzystujących skojarzenie drugoroczności z dublowaniem i grą deblową.

Związane ze wsią i kulturą wiejską nacechowane ujemnie (ze względu na stereotyp wsi i chłopa) nazwy sprzętów (narzędzi), których desygnaty w potocznej (powszechnej) świadomości postrzegane są jako przedmioty MAŁEJ/MNIEJSZEJ WARTOŚCI, są podstawą metaforycznych przesunięć, np. *cep*, *siermięga* jako określenia osoby głupiej, czy nazwy długich i nieproporcjonalnie wąskich przedmiotów, np. *drabina* oraz *tyka / tyczka* jako określenia osób o nadmiernie wybujałym wroście. Podobny mechanizm przesunięć występuje w rejestrze nazw, których desygnatom w potocznej świadomości przypisuje się zerową czy ujemną wartość, z czego wynika ich przenośne skojarzenie z brakiem inteligencji, sumienności i opieszalnością, por. np. *buła*, *gałgan*, *młot*, *młotek*, *pionek*, *noga*.

Bardzo produktywną grupę derywatów semantycznych stanowią nazwy wskazujące na mechaniczne uszkodzenie produktu, materiału, a pośrednio (w znaczeniu metaforycznym) na mankamenty OSOBY MAŁEJ/MNIEJSZEJ WARTOŚCI, np. *defekt*, *kopnięty*, *porąbany* (jako eufemizm wulgaryzmów), *postrzelony*, *powalony*, *puknięty*, *rąbnięty*, *szturchnięty*, *świrnięty* (*świr*), *ułamny*, *walnięty*. Neosemantyzmy te, podobnie jak w wypadku nazw chorób, cechuje łatwość naruszania granicy między funkcją semantyczną (neosemantyzm) a perlokucyjnym efektem ubliżenia (wyzwisko).

Podstawę neosemantyzacji stanowi również grupa nazw wskazujących na wojenne, czy penitencjarne doświadczenia ich nosicieli, wykorzystywana w socjolekcie zwłaszcza dla nazywania uczniów drugorocznych, por. np. *komatant*, *recydywa*, *recydywista*, *renegat*, *skazaniec*, *straceniec*, *weteran* i *więzień*.

Obraz ten dopełniają nazwy instrumentów muzycznych (raczej prymitywnych) i / lub osób na nich grających, funkcjonujące jako neosemantyzmy, np. *cymbał*, *cymbalista*, *fujara*, *trąba* (*jerychońska*), które, jak zauważa R. Tokarski, odznaczają się niewyraźną motywacją semantyczną między znaczeniem wyjściowym i pochodnym (Tokarski 1999:78).

Przegląd wybranych neologizmów i neosemantyzmów nazywających OSOBY O MAŁEJ/MNIEJSZEJ WARTOŚCI potwierdza tezę, że z ironią łączy się wartościowanie pejoratywne (por. np. Sarnowski 1991). Środki służące do sygnalizowania ironii nie ograniczają się tylko do wykładników systemowych (fonetycznych, morfologicznych, semantycznych); ironią ujawnia się również za pomocą intonacji, kontekstu czy konsytuacji. Ironiczno-sarkastyczne podejście uzewnętrznia się także w rejestrze ekspresywnych synonimów nazywających elementy rzeczywistości takie jak szkoła czy wybrane jej pomieszczenia (np. gabinet dyrektorski). O tym, że szkoła jest miejscem wzbudzającym wiele kontrowersji, przekonują liczne serie synonimiczne, wskazujące np. na animalizację

tej instytucji. Zamknięta przestrzeń szkolna (w dzisiejszych czasach nierzadko strzeżona przez wyspecjalizowane osoby, które coraz częściej zastępują woźnego, np. ochroniarzy czy funkcjonariuszy straży miejskiej) traktowana jest przez uczniów jak więzienie (młodzi ludzie przypisują sobie status niesłusznie osadzonych, skrzywdzonych niesprawiedliwym wyrokiem więźniów), co stanowi drugą, wyraźnie zaznaczającą się, podstawę derywacji semantycznej.

W pierwszym wypadku dostrzegamy preferowane są leksemy prymarnie skojarzone z utrwalonym (wykorzystywanym przez wiele pokoleń) neosemantyzmem *buda*. Są to najczęściej nazwy miejsc, w których przebywają inne niż pies zwierzęta (zarówno zbudowanych przez ludzi dla zwierząt udomowionych, jak i wykorzystywanych w naturze przez zwierzęta dzikie), np. *bacówka*, *chlew*, *kur-nik*, *obora*, *psiarnia* (w zn. miejsca), *stajnia*, *stodoła*, *szopa* (też *szopka*), *zagroda* oraz *zoo* i *zwierzyniec*. Naturalne siedliska zwierząt wykorzystywane wtórnie jako określenia szkoły to *dziupla* oraz *nora*.

Drugi typ skojarzeń (z systemem penitencjarnym, a zwłaszcza z miejscami odbywania kar) znajduje upust w postaci serii synonimów, takich jak: *więzienie* oraz jego środowiskowe odpowiedniki: *areszt* / *harezst*, *ciupa*, *kryminal*, *paka*, *pierdel*, *puszka* (por. *zapuszkować*), *twierdza* i inne. Rejestr ten uzupełniają zapelatywizowane, popularne dzięki mediom i historii nazwy własne: *alkatraz* oraz *bastylia*, stanowiące wymowne synonimy leksemu szkoła.

We wskazany krąg semantyczny wpisują się także nazwy historycznych miejsc kaźni: *Oświęcim*, *Auschwitz Birkenau* (jako nazwy własne) oraz *getto* i *krematorium*.

Przewrotnie dla uzyskania efektu ironicznego uczniowie nazywają szkołę także *koledżem* lub *uczelnia*, a nawet wyzyskują w tym celu nazwy znanych instytucji oświatowych (i naukowych) typu *Cambridge* czy *Sorbona*. Kolejna seria synonimiczna powstała zgodnie z metaforą DÓŁ (W DÓŁ) TO ŻLE, dając efekty w postaci metafor: *hades*, *piekło*, a także *cmentarz*, *trupiarnia*. Sporadycznie w funkcji synonimów leksemu szkoła występują derywaty. Na uwagę w grupie neologizmów słowotwórczych zasługują formacje tworzone za pomocą systemowych przyrostków: *debilnia*, *kujalnia* czy *szkolisko*.

Interesująco na omówionym tle leksykalnym lokują się inspirowane frazeologizmami: *iść na dywanik*, *wylądować na dywaniku* (w zn. 'tłumaczyć się z przewinienia przed dyrektorem; spodziewać się kary') synonimy dyrektorskiego gabinetu, skoncentrowane wokół leksemu *dywan*: *dywanisko*, *dywanol*, o charakterze augmentatywno-ekspresywnym i przestrzennym zarazem.

Podobnie jak w wypadku szkoły z gabinetem dyrektorskim związane są także skojarzenia penitencjarne, powielające wymienione już synonimy leksemu

szkoła i poszerzające tę wieloskładnikową serię o takie derywaty jak *katownica*, *katorgia* (*katować* / *katorga* + *orgia*) oraz o metonimiczne neosemantyzmy: *kajdanki*, *cela* (*śmierci*, *kazań*), *sala* (*rozpraw*, *tortur*, *śmierci*), a nawet o nazwy "martyrologiczne" typu *katyń* (por. *Katyń*). W tej grupie neologizmów na uwagę zasługują także derywaty i złożenia motywowane przez podstawę słowotwórczą *dyrektor* (też *dyro*): *dyrektorat* (por. *rektorat*), *dyrektornia*, *dyrozon* (formacja hybrydalna) oraz *dyropokój*. Jest też gabinet dyrektorski miejscem, w którym obowiązuje swoista atmosfera ekspiacji (odkupienia win, odpokutowania za nie i zadośćuczynienia), co dostarcza zestawu synonimów z kręgu religijno-biblijnego typu: *kaplica*, *konfesjonał*, też *spowiednica* (dyrektor to *spowiednik*), *ołtarz*, *zakrystia* oraz *sąd* (*ostateczny*).

Analiza morfologicznych i semantycznych wykładników uczniowskiej ironii skłania do kilku ogólniejszych uwag. Chociaż socjolekt tego środowiska dostarcza przykładów dobrotliwego humoru, pozytywnie wartościującego uczestników aktu komunikacyjnego oraz wybrane elementy "oswajanej" rzeczywistości, to przeważają w nim słowotwórcze i semantyczne mechanizmy potwierdzające ironiczno-sarkastyczne postrzeganie świata. Derywacja (strukturalna oraz semantyczna) podporządkowana jest dominującemu wartościowaniu pejoratywnemu, stąd rejestr neologizmów zasilają formacje augmentatywne, a podstawą derywacji semantycznej są deprecjonujące zabiegi animalizacji i reifikacji. Szeroko obecne są serie synonimiczne, złożone z leksemów o prymarnym znaczeniu eschatologicznym, penitencyjnym oraz "diagnostyczno-psychiatrycznym".

Literatura

- Anusiewicz J., Skawiński J., 1996, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa-Wrocław.
- Bańko M., 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa.
- Bartmiński J., Panasiuk J., 1993, *Stereotypy językowe*, *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 363-387.
- Borek H., 1982, *Z problematyki językowej przekleństw i wyzwisk*, ZN WH UG, *Prace Językoznawcze* 8, Gdańsk, s. 295-299.
- Buttler D., 1968, *Polski dowcip językowy*, Warszawa.
- Chłopicki W., 1995, *O humorze poważnie*, Kraków.
- Czechowski W., 2000, *Ludyczność wartościujących nazw osobowych w wypowiedziach potocznych młodzieży szkolnej*, "Język Polski" LXXX, z. 1-2, s. 47-51.
- Doktór R., 1980, *Kilka uwag o ironii w literaturze*, "Ruch Literacki" nr 4, s. 271-282.
- Gołaszewska M., 1987, *Śmieszność i komizm*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.
- Grabias S., 1997, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.

- Grzegorzczkova R., Puzynina J., 1979, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Warszawa.
- Kowalikowa J., 1991a, *Słownictwo młodych mieszkańców Krakowa*, Kraków.
- Kowalikowa J., 1991b, *Sygnaly i nośniki humoru w języku mówionym uczniów krakowskich, – Zagadnienia komunikacji językowej dzieci i młodzieży*, red. J. Porayski-Pomsta, Warszawa, s. 93-100.
- Kryk-Filar D., 1992, *Ironia jako działanie pragmatyczno-językowe*, "Przegląd Humanistyczny" nr 4, s. 45-51.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.
- Matuszewicz Cz., 1976, *Humor, dowcip, wychowanie. Analiza psychospołeczna*, Warszawa.
- Ożóg K., 1981, *O współczesnych polskich wyrazach obraźliwych*, "Język Polski" LXI, z. 3-5, s. 179-187.
- Popowska-Taborska H., 1999, *Językowe wykładniki opozycji swoi obcy w procesie tworzenia etnicznej tożsamości. – Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 57-63.
- Propp W. J., 1977, *Problem śmiechu i komizmu*, "Przegląd Humanistyczny" nr 3, s. 41-56.
- Sarnowski M., 1991, *Deminutiwum jako znak ironii. – "Język a kultura"*, t. 3, *Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław, s. 41-49.
- Tokarski R., 1999, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych. – Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 65-81.
- Trzynadlowski J., 1990, *Komizm. Kategoria i wyznacznik gatunkowy. – "Zagadnienia Rodzajów Literackich"*, XXXIII 2, Łódź, s. 79-92.
- Wronicz J. (red.), 1995, *Słownik gwary Śląska Cieszyńskiego*, Wiśła-Ustroń.
- Zgólkowa H., 1992, *Retoryka sarkazmu w gwarze uczniowskiej. – Opisać słowa. Teoretyczne i metodologiczne zagadnienia leksykologii*, red. A. Markowski, Warszawa, s. 233-242.
- Żygulski K., 1985, *Wspólnota śmiechu*, Warszawa.

Irony in Pupils' Slang

Article appeals to lexical and idiomatic material outstanding pupil's dialect among other types of slang in Polish language. Analyse of selected components of structural and semantic neologisms register, lead to conclusions relating mechanisms of creation derivatives (of extending of lexical supply) in youth jargon. In structural word-formation exist system and out of system formants added to characterised by emotionally of formative bases. Semantic derivation leans on associations releasing schema SOMEBODY / SOMETHING SMALL / SMALLER (LESS) VALUES. In effect, collection of structural and semantic neologisms is dominated by words and idioms ironically (often vulgarly) characterised. Using of metaphors, appealing e.g. to military, prison, eschatological association

Ironia w socjolekcie uczniowskim

MAŁGORZATA BORTLICZEK

and stereotypes, simplifying estimation of people and facts, helps to bringing to light by jargon users ironical relation to realities. Pupils' environment creates specific community of fun, founding ironical treatment of people, facts or events, because of some reason in relation to introducing SMALL/SMALLER (LESS) VALUE.